

Literacka przestrzeń dla każdego

O specyfice i działalności Muzeum Literatury, a także o planach na najbliższą przyszłość rozmawiamy z dr Beatą Michalec, która pełni obowiązki dyrektora muzeum.

Wojciech Pietras: W jakiej sytuacji, Pani zdaniem, znajduje się książka drukowana jako przedmiot towarzyszący codzienności i jako środek komunikacji?

Jeszcze do niedawna czytelnictwo, a zwłaszcza los książki drukowanej, dawały powód do zmartwień. Martwiliśmy się, że w skali społecznej zanika czytanie oraz – zwłaszcza wśród młodego pokolenia – kontakt z książką drukowaną. Na szczęście nie stało się tak do końca i obecnie widzimy zwrot w drugą stronę. Książka znów staje się atrakcyjna, zarówno dla młodzieży, jak i dla osób starszych. Zwłaszcza dla starszego pokolenia książka pozostała istotną częścią życia.

Wiele instytucji, w tym biblioteki, na różnych płaszczyznach przypominają o tym, że czytelnictwo jest bardzo ważne. To także zadanie Muzeum Literatury: wychować kolejne pokolenia – nie tylko odbiorców treści w muzeum, ale też przyszłych czytelników. Dążymy do tego poprzez historię literatury.

Czy zatem w epoce komunikacji kształtowanej przez internet i media społecznościowe książka wymaga wsparcia czy broni się sama?

Zainteresowanie tradycyjną formą książki łatwo zauważyć choćby w komunikacji miejskiej, gdzie spotkamy ludzi nie tylko ze smartfonami, ale też często z książką. Kampanie na rzecz czytelnictwa przynoszą więc pewien efekt, choć oczywiście nie jest to taki poziom zainteresowania jak trzydzieści czy czterdzieści lat temu, kiedy nie mieliśmy dostępu do źródeł internetowych czy ebooków. Wtedy książka w tradycyjnej formie była zdecydowanie najważniejszym medium dla literatury, później odsunęła się na dalszy plan. Dążymy jednak do tego, by podtrzymać jej znaczenie jako rzeczy potrzebnej na co dzień.

Jakie możliwości ma w tym zakresie Państwo muzeum?

Muzeum Literatury należy do specyficznej grupy muzeów. Oprócz działalności muzealnej i ekspozycyjnej na terenie naszej placówki prowadzimy także badania naukowe, ponieważ częścią muzeum jest Instytut Dokumentalistyki

i Badań Literackich, a także Dział Rękopisów, gdzie zarówno naukowcy, jak i inne osoby zainteresowane mogą znaleźć wiele źródeł. Tak naprawdę prowadzimy edukację muzealną, ale także działalność naukową, która ściśle wpisuje się w prace Muzeum Literatury.

Co istotne, nie jesteśmy instytucją dla wybranych grup, zamkniętą dla pozostałych. Muzeum Literatury jest otwarte dla wszystkich: od najmłodszego pokolenia i po osoby najstarsze. Każdy w naszej ofercie może znaleźć coś dla siebie. Oprócz wystawy stałej i wystaw czasowych organizujemy spotkania autorskie czy inne wydarzenia wokół określonej książki – nie tylko w siedzibie głównej, ale także we wszystkich naszych oddziałach.

Dlaczego warto nie tylko czytać danych autorów, ale też poznawać ich bliżej, na przykład poprzez ekspozycje muzealne?

Jak wspomniałam, jesteśmy miejscem otwartym dla wszystkich, a zatem nie skupiamy się wyłącznie na osobach, które już czytają. Naszą misją jest wychowanie przyszłych odbiorców, którzy będą czytali. W tym celu, poprzez wystawy stałe i czasowe, przybliżamy odwiedzającym poszczególnych autorów, którzy na trwałe wpisałi się do historii literatury. Aktualnie, z okazji 120. rocznicy urodzin Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, można w naszej siedzibie głównej obejrzeć



Wejście do Muzeum Literatury na Starym Mieście

pamiętki po tym pisarzu. Trwa też wystawa poświęcona Melchiorowi Wańkowiczowi, któremu zresztą poświęcony jest także gabinet w magazynie przy ul. Trawiastej. Wydajemy także katalogi związane z poszczególnymi wystawami, by również w takiej formie przypominać o twórczości wyjątkowych pisarzy.

Jednocześnie organizowaliśmy, organizujemy i planujemy nadal organizować spotkania autorskie z żyjącymi pisarzami i pisarkami, nie tylko tworzącymi w Polsce.

Planują Państwo upamiętnić również tegorocznych patronów literackich?

Chcemy naszymi działaniami włączyć się także w przypominanie twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Stefana Żeromskiego i Antoniego Słonimskiego, ale nie ograniczamy się do tych postaci. Chcemy też mocno zwrócić uwagę na Marię Dąbrowską, choć akurat nie została ona wybrana patronką roku 2025.

Osiemdziesiąt lat temu rozpoczęła się powojenna odbudowa Warszawy. Czy z okazji tej rocznicy planują Państwo projekty poświęcone np. literackim obrazom odbudowy stolicy?

Tak, chcemy włączyć się w te obchody, oficjalnie zainicjowane jednogłównym stanowiskiem Rady m.st. Warszawy. Zgodnie z nim, rok 2025 ogłoszono rokiem 80. rocznicy rozpoczęcia odbudowy Warszawy – to ważna rocznica dla naszego miasta.

Będziemy chcieli zaprezentować

tworzone przez kolejne miesiące. Wyłania się z tego obraz najpierw powrotu mieszkańców, a potem odbudowy stolicy. Między innymi o tych wątkach chcemy porozmawiać podczas spotkań planowanych w Muzeum Marii Dąbrowskiej przy ul. Progi 1, które jest jedną z naszych filii.

Chcemy przypomnieć także twórczość Władysława Broniewskiego w poświęconej mu części muzeum, między innymi poprzez spotkania wokół utworów tego autora, ale też innych poetów, w których twórczości znajdziemy fragmenty przedstawiające rzeczywistość po 17 stycznia 1945 roku.

Działalność Muzeum Literatury w naturalny sposób koncentruje się na twórcach z polskiego kanonu literackiego, co ugruntowuje ich historycznoliterackie znaczenie. Czy da się połączyć z działaniami, które pozwalają wybrzmieć głosom polemicznym wobec tego kanonu?

Jak najbardziej, Muzeum Literatury jest i w moim przekonaniu powinno być także miejscem do dyskusji. Taką okazję stwarzają wspomniane spotkania z żyjącymi, współczesnymi autorami i autorkami o znaczących osiągnięciach, potwierdzonych nagrodami, w tym Nagrodą Literacką m.st. Warszawy. Organizujemy też między innymi konferencje oraz debaty, które stanowią okazję do rozmowy o współczesnej literaturze, są podsumowaniem i sprzyjają formułowaniu nowych wniosków.

Jak postrzega Pani rolę muzeum w życiu Starówki, a może też całego miasta?

Bardzo zależy nam, by wyeksponować Muzeum Literatury na szlakach turystycznych Starówki, Warszawy i Mazowsza. Podobnie jak Muzeum Warszawy, chcemy być obowiązkowym punktem w planie osób odwiedzających Stare Miasto. Z tego względu ostatnio wydłużyliśmy czas otwarcia muzeum i dostępności wystaw, zarówno w siedzibie głównej, jak i w pozostałych oddziałach. Liczymy, że zachęci to do odwiedzin większą liczbę turystów.

Chcemy też aktywnie włączyć się w wydarzenia takie jak Dni Starówki, Urodziny Starówki czy organizowane tutaj obchody rocznicowe, w które obfituje szczególnie sierpień. To z naszej perspektywy świetna okazja, by zwrócić uwagę, że przy Starym Rynku 20 mieści się Muzeum Literatury – integralna część Starówki, mieszcząca się w kamienicach odbudowanych po wojnie wraz z całym Starym Miastem.

Jak w praktyce przejawiają się te zachęty dla potencjalnych odwiedzających?

Ponieważ naszą misją jest być instytucją otwartą dla wszystkich, to podejmujemy działania z myślą o każdej grupie wiekowej. Bardzo ważne jest dla nas, by odwiedzały nas zarówno dzieci oraz młodzież, jak i dorośli, a także seniorzy – w tym właśnie turyści, którzy zwiedzają Rynek Starego Miasta.

Szczególną zachętę mamy dla szkolnych grup zorganizowanych dzięki akcji „Muzeum za złotówkę” w ramach programu „Kulturalna szkoła na Mazowszu”. Wystarczy, że placówka zgłosi się do nas na lekcję muzealną albo na zwiedzanie ekspozycji w ramach tej akcji,

a każdy uczeń może wejść do muzeum właśnie za symboliczną złotówkę – pozostałą część ceny biletu finansuje bowiem Samorząd Województwa Mazowieckiego. To już kolejna edycja tej akcji i w tym roku bardzo zależy nam, by skorzystało z niej u nas jak najwięcej dzieci i młodzieży. Oferta Muzeum Literatury dla uczniów jest bardzo bogata: oprócz samego zwiedzania wystawy stałej poświęconej Adamowi Mickiewiczowi oraz wystaw czasowych, oferujemy wspomniane lekcje muzealne, ale też warsztaty. Dla młodszych grup mamy teraz ciekawą propozycję związaną z twórczością Marii Konopnickiej: prezentujemy pierwsze, pięknie ilustrowane utwory pisarki stworzone z myślą o dzieciach i młodzieży. Zresztą, *Na Jagody* ze swojego dzieciństwa pamięta pewnie także wielu dorosłych i liczymy, że ta wystawa zachęci do odwiedzin również całe rodziny. Chcemy w ten sposób zwrócić uwagę, że czytelnictwo, a w szczególności książki – nie tylko te stare – są bardzo ważną częścią życia.

Wielu turystów przyjeżdża jednak do Warszawy na stosunkowo krótko, muszą zatem wybierać spośród różnych atrakcji. Jak zachęciłaby Pani osoby w takiej sytuacji, by wybrały właśnie Muzeum Literatury?

Będąc na Rynku Starego Miasta, trzeba po prostu koniecznie odwiedzić Muzeum Literatury. Oprócz wspomnianych już względów – także dla niepowtarzalnego klimatu, który tu panuje. Wizyta u nas to odwiedziny w starych kamienicach, spacer po pięknych schodach i salach ekspozycyjnych – takich muzeów w Warszawie jest niewiele. Warto zobaczyć, jak wygląda kamienica odbudowana przy rynku w 1952 roku, ale też nasze filie: Muzeum Marii Dąbrowskiej i Muzeum Andrzeja Struga, Muzea Broniewskiego oraz Witolda Gombrowicza we Wsoli pod Radomiem. Szczególnie w placówkach poświęconych Dąbrowskiej i Strugowi ma się wrażenie, jakby zatrzymał się tam czas: wchodzimy do mieszczańskiego domu w takim stanie, w jakim było w dwudziestolecie międzywojennym. Możemy poczuć atmosferę przedwojennej Warszawy, a także zobaczyć, w jakich warunkach mieszkali i tworzyli wspomniani autorzy.

Oprócz tego pewnie nowe wystawy czasowe? Jakich możemy się spodziewać jeszcze w tym roku?

Planujemy wystawy upamiętniające Marię Pawlikowską-Jasnorzewską, poświęconą Janowi Lechoniowi, a także ekspozycję ilustracji Stanisława Hiszpańskiego i towarzyszący jej przewodnik dla dzieci. Będą także wystawy wraz z katalogami poświęcone Joannie Hellander i Aleksandrowi Watowi – zapraszamy!